

Nastrój zebrania był niezmiernie serdeczny i miły."

Powyższy zapis dziennika K. Stołyhwy pozwala doprecyzować fragment życiorysu Arctowskiego. Wynika z niego, że ślub Jane Addy i Henryka Arctowskiego miał miejsce 28 marca 1900 r., prawdopodobnie w Londynie. Arctowski poznał Jane Addy na rauciu u króla Belgów w grudniu 1899 r. Był zaproszony razem z Adrienem de Gerlache, a Jane Addy tam występowała jako śpiewaczka. Znajomość zaowocowała uczuciem, podobno od pierwszego wejścia⁶.

Przy tej okazji trzeba zauważyć, że warto by było przybliżyć sylwetkę Jane Arctowskiej. Była polska patriotką, angażowała się w sprawę polskiej niepodległości w czasie pierwszej wojny światowej⁷. W latach międzywojennych działała społecznie we Lwowie, m. in. prowadziła kursy języka angielskiego dla studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza i Politechniki Lwowskiej, corocznie finansowała dwóm najlepszym studentom stypendium zagraniczne. Była nie tylko żoną, ale i współpracowniczką Henryka Arctowskiego.

Andrzej Manecki

Akademia Górniczo-Hutnicza

im. St. Staszica w Krakowie

Katedra Mineralogii, Petrografii i Geochemii

amanecki@agh.edu.pl

PROFESOR MARIA AGATA OLECH. O NOWEJ REDAKTOR NACZELNEJ BIULETYNU POLARNEGO I W ROCZNICĘ URODZIN

Maria Olech – prof. dr hab. biolog, lichenolog, absolwentka i wieloletni pracownik naukowy Instytutu Botaniki UJ, członek ekskluzywnego The Explorers Club, i powszechnie znana w naszym środowisku polarniczka. Urodziła się w Nowym Sączu. Pochodzi z rodziny o tradycjach patriotycznych, jej rodzice (Maria Olech, pseudonim Czarnula i Tadeusz Olech, pseudonim Gacek) byli zaangażowani w działalność konspiracyjną w latach hitlerowskiej okupacji. Studiowała w Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie studiów Maria będąc w Klubie Wysokogórskim, zrobiła wiele dróg wspinaczkowych w Tatrach i Alpach. Uczestniczyła w eksploracjach jaskiń w Polsce i na Ukrainie. Opanowanie tech-

⁶ T. Krzyżewski, Henryk Arctowski i jego żona Jane, *Biuletyn* (Kóło Lwowian w Londynie), nr 47 1984, s. 22-25.

⁷ N.p. przetłumaczyła na język angielski popularną pracę Antoniego Chołoniackiego *Duch dziejów polski*, Kraków 1917, (*The Spirit of Polish History*, New York 1918).

nik wspinaczkowych były jej przydatne, gdy pobierała porosty w strefach wysokogórskich. O tak w trudzie zebranych porostach napisała rozprawę habilitacyjną pt. *Zbiorowiska porostów w wysokogórskich murawach nawapiennych w Tatrach Zachodnich*. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ub. wieku aktywnie włączyła się w badania negatywnych skutków emisji fluoru z huty aluminium w Skawinie, współpracując z grupą fizyków z Instytutu Fizyki Jądrowej PAN. Wyniki przekazano władzom miasta Krakowa i uwzględniono m.in. w raporcie Wojewódzkiej Rady Ochrony Środowiska opracowanym dla ówczesnego Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Pamiętam tę dokumentację, bowiem ostateczną wersję raportu w sprawie likwidacji huty redagowałem wraz z profesorem Władysławem Grodzińskim z UJ. Dr Maria Olech czynnie uczestniczyła w forach ekologicznych organizowanych w Auli AGH, a poświęconym tym problemom. Tu należy przypomnieć, że w wyniku presji uczonych krakowskich skawinińską hutę zamknięto w 1981 roku.

U początku lat osiemdziesiątych ub. wieku geograf profesor Zbigniew Czeppe (1917-1991) zaproponował jej udział w wyprawach na Spitsbergen organizowanych przez Instytut Geografii UJ. Dwie wyprawy w latach 1982 i 1985 spowodowały istotny zwrot w jej życiorysie naukowym. Tak to opisuje we wspomnieniach (Wszechświat, t. 114, nr 7/2013):

„...dlaczego wybrałam właśnie rejony polarne do moich badań. Abstrahując od zwykłej ciekawości i młodzieńczych marzeń, tak naprawdę przywiodły mnie tam porosty. Obszary podbiegunowe, a zwłaszcza Antarktyka, należą do tych miejsc na Ziemi, gdzie najważniejszy lub jedyny składnik szaty roślinnej stanowią porosty. W Arktyce spędziłam 6 sezonów letnich, zaś w Antarktyce 14 letnich i dwie długie zimy. Wyprawy polarne zmieniły całkowicie moje życie i wywołały zasadniczy wpływ na tematykę naukową.”

W 1985 roku uczestnicy naszej geologicznej wyprawy AGH spotkali się w Longyearbyen z polarnikami wyprawy UJ i z dr hab. Agatą Olech, bo do Marii mówi się Agata. Poleciliśmy wspólnie oplaconym śmigłowcem do naszych stałych baz, traperskich domków łowców białych niedźwiedzi. Na pokładzie ryczącego helikoptera nastąpiło pierwsze spotkanie, zaczęła się nasza polarnicza wieloletnia przyjaźń i współpraca w redagowaniu *Biuletynu Polarnego*. Na Spitsbergenie geolodzy z AGH intensywnie kartowali skały skomplikowanej metamorficznej formacji na obszarze Ziemi Wedel Jarlsberga, a botanicy UJ – kartowali roślinność tundry. Pokłosem naszych wypraw są geologiczne mapy, a botaników – mapy roślinności. W czasie jej i naszych działań na Spitsbergenie spotykaliśmy się tam z profesorem Stanisławem Siedleckim, wychowawcą kilku pokoleń polarników polskich. Botaniczka Olech darzyła wielką estymą geologa Siedleckiego, co odwzajemniał jej, jak i nam – ciepłą przyjaźnią starszego pana o wielkiej polarnej przeszłości. A oto jak Agata, w cytowanych

wspomnieniach, tu w krótkim fragmencie wyrwanym z ciekawej całości, opisała naukowy pobyt na Spitsbergenie:

„Żyliśmy na zwiększonych obrotach. Przez całe sezony letnie ciężko pracowaliśmy, harowaliśmy do upadłego w trochę nierzeczywistej scenerii dnia, który nigdy się nie kończył. Podczas arktycznego lata zmierzch nie zapada, słońce nie zachodzi przez 24 godziny. Ale obydwa pobyty na Spitsbergenie wspominam z rozrzwinieniem. Nieprawdopodobna uroda tego zakątka świata [...] pozwoliła zapomnieć o wszelkich kłopotach i niewygodach. A w dodatku możliwość prowadzenia pionierskich badań – o czym marzyć więcej? Obydwa wyjazdy okazały się bardzo udane pod względem naukowym.”

W ramach kompleksowego opracowania środowiska przyrodniczego Sörkapp Land i Breinesflya wykonała z Eugeniuszem Dubielem badania fitosocjologiczne. Po raz pierwszy dla rejonów polarnych wykonali szczegółowe mapy roślinności (tundry) metodą Braun-Blanqueta. Wydzielono dwadzieścia osiem zbiorowisk tundry arktycznej. Agata Olech zbiera i bada kryptogamy – porosty, mchy, wątrobowce i grzyby. W tamtych latach obszar ten był „białą plamą” pod względem lichenologicznym. Prowadziła badania nad występowaniem i rozmieszczeniem tych organizmów, rozwiązywała problemy taksonomiczne. Pokłosem było opisanie dwóch rodzajów i sześciu gatunków nowych dla nauki; odkrycie kilkuset gatunków nowych dla tego terenu i pięćdziesięciu nowych dla Spitsbergenu lub całej Arktyki. Oznaczała też mchy i wątrobowce. W latach następnych skoncentrowała się na badaniach w Antarktyce i tam opisała ponad 100 gatunków. Ma wielu naukowych wychowanków – utworzyła polską szkołę lichenologów polarnych. Wyniki badań, a przede wszystkim wykonane mapy roślinności, mają nie tylko wartość dokumentacyjno-naukową, ale stanowią dzisiaj podstawę do badań porównawczych zmian, jakie zachodzą w zbiorowiskach tundrowych pod wpływem ocieplenia klimatu i działalności człowieka. Działania organizacyjnie w stacjach polarnych w Antarktyce oraz tam osiągnięcia naukowe Agata szeroko opisuje w cytowanym artykule.

Zwracam tu uwagę na inny sposób „uprawiania” polarnych wypraw naukowych przez Agatę Olech w ostatnich latach. Według jej opinii wyróżnić można następujące typy naukowych wypraw polarnych odbywanych współcześnie.

Pierwsze to wielkie kosztowne ekspedycje działające na lodołamaczach (kiedyś w odległej przeszłości były to wielkie żaglowce) lub w stałych dużych stacjach zbudowanych na lądzie.

Drugie, mniej kosztowne, to wyprawy namiotowe uzależnione od transportu z powietrza.

Maria Olech promuje trzeci typ wypraw polarnych, dla których środkami transportu i bazami są odpowiednio przystosowane do warunków polarnych

małe żaglowce. Pomysłodawcą takich wypraw był żeglarz, Francuz polskiego pochodzenia, absolwent Politechniki Śląskiej (górnictwo i geologia) – kpt. dr Janusz Kurbiel (1946–2016), który bohaterkę tej krótkiej biografii zaprosił do udziału w takich wyprawach i objęcia kierownictwa naukowego jednego z programów. Małżeństwo J. J. Kurbielów założyło stowarzyszenie Imerpol – Instytut Mórz Polarnych zajmujące się m.in. zbieraniem funduszy na prowadzenie badań w obszarach polarnych z wykorzystaniem małych jachtów badawczych. Kilkuletni ich autorstwa program badań niedostępnych rejonów Arktyki, zatytułowany *Wszystkie lądy i morza wokół bieguna północnego* był m.in. realizowany wspólnie z profesorem Agatą Olech. Główna tematyka jej badań na lądzie obejmowała zagadnienia lichenologiczne. Żegluga odbywała się podczas polarnego lata. Z nastaniem nocy polarnej jacht wyciągano na brzeg, gdzie pozostawał na zimowanie. Pierwsze etapy wypraw (w latach 1997-1999) objęły północne skrawki Skandynawii, Spitsbergen, Islandię i wschodnie wybrzeże Grenlandii. Agata Olech brała udział też w następnych takich ekspedycjach. W roku 2012 w naukowo-badawczym rejsie Kurbielów, na jachcie „Marguerite 1”, żeglowała ponownie. Oto krótki c.d. jej wspomnień:

„Latem 2012 roku podjęłam ryzyko szalonej przygody. Ku zgorszeniu rodziny i wielu przyjaciół, postanowiłam nadal realizować mój program żeglarsko-naukowy związany z Arktyką. Tym razem podjęłam wyzwanie pokonania legendarnego Przejścia Północno-Zachodniego (Northwest Passage) ze wschodu na zachód. Ktoś kiedyś stwierdził, że Northwest Passage można uznać jako żeglarskie K2.”

Były trudne chwile, wszystko dobrze się skończyło, a w tym i na pewno jest to zasługa polskich żeglarzy polarnych pomysłodawców takiej formy przemierzania się nawiązującej do odległych tradycji morskich wypraw i odkryć. Moi udani następcy, kierownicy naukowych wypraw polarnych AGH na Spitsbergen, Maciek Manecki i Jarek Majka, wybrali następującą, sprawdzoną formę geologicznych eksploracji. Zakładają stałe bazy namiotowe na lądzie, a do dyspozycji mają wyczarterowany większy jacht z zaczepionym na linie dużym pontonem i niezawodnym silnikiem. Tyle dywagacji z doświadczeń polarnych, z którymi należy się dzielić, co często podkreślał Stanisław Siedlecki.

Z inicjatywy profesor Olech utworzono Zakład Badań i Dokumentacji Polarnej im. Profesora Zdzisława Czepego w Instytucie Botaniki UJ, którym kierowała piętnaście lat (1996-2011). Kierowała Polską Stacją Antarktyczną im. Henryka Arctowskiego, w latach 1991-1993 i ponownie w latach 2005-2006. Jest przewodniczącą rady redakcyjnej magazynu *Polish Polar Research*, przez wiele lat była zastępcą redaktora *Biuletynu Polarnego*, a w 2018 roku przejęła, od piszącego te słowa, kierownictwo redakcji *Biuletynu*. Profesor Maria Agata

Olech powinna opisać swoje naukowe przygody z podbiegunowym światem obydwu biegunów, a o druk książki ma zadbać macierzysta jej uczelnia.

Powyższy tekst to fragment z przygotowanego do druku II wyd. książki autora pt.: „*Alfabet wspomnień. O ludziach nauki i wydarzeniach lat minionych*”. Wyd. Mineralpress. Kraków.

Andrzej Manecki

Akademia Górniczo-Hutnicza
im. St. Staszica w Krakowie
Katedra Mineralogii, Petrografii i Geochemii
amanecki@agh.edu.pl

PROFESOR JACEK JANIA

GLACJOLOG, GEOMORFOLOG, POLARNIK W 70. ROCZNICĘ URODZIN

Jacek Jania – prof. dr hab. Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego (UŚ), urodził się w Gorzuchowie koło Kłodzka, rocznik 1950. Studiował geografię w Instytucie Geograficznym Wydziału Przyrodniczego w Uniwersytecie Wrocławskim. Glacjolog i geomorfolog. Jest naukowym wychowankiem profesora Alfreda Jahna – pod jego kierunkiem wykonał pracę magisterską (obrona w 1973 roku) o procesach peryglacialnych na stokach gruzowych Spitsbergenu. Badania wykonał w trakcie ekspedycji do Svalbardu, latem 1972 roku. I wtedy zapewne złapał „bakcyła” polarnego, który wkrótce pokierował jego życiorysem naukowym. Zanim to nastąpiło, trzy lata pracował w Oddziale Dolnośląskim Instytutu Geologicznego, gdzie kartował pokrywy stokowe z wykorzystaniem m.in. zdjęć lotniczych.

Gdy utworzono Wydział Nauk o Ziemi w młodym Uniwersytecie Śląskim podjął w nim działalność naukowo-dydaktyczną i tej uczelni pozostał etatowo wierny do emerytury. Pracę doktorską obronił w 1978 roku w Uniwersytecie Wrocławskim na temat antropogenicznych zmian wybranych elementów środowiska geograficznego Wyżyny Śląskiej. Po doktoracie wrócił (syn marnotrawny!) do zainteresowań glacjologicznych i kontynuował studia nad stokami peryglacialnymi na Spitsbergenie. Habilitował się w 1988 roku w Uniwersytecie Wrocławskim na podstawie rozprawy *Dynamiczne procesy glacialne na południowym Spitsbergenie (w świetle metod fotogrametrycznych i fotointerpretacyjnych)*. Tytuł profesora uzyskał w 1996 roku. Uczestniczył wielokrotnie